

# KTO I PO CO ZBIERA DANE

**W** dobie coraz bardziej innowacyjnych rozwiązań wiele można załatwić poprzez naciśnięcie jednego przycisku bez wychodzenia z domu. Jedno kliknięcie i płacisz rachunki, kontaktujesz się ze znajomym z drugiego końca świata, kupujesz bilet autobusowy. Wystarczy mieć smartfon, tablet lub po prostu dostęp do internetu i można załatwić wszystko.

Każdy medal ma jednak dwie strony. Smartfony, tablety oraz inne urządzenia, za pomocą których na co dzień kontaktujemy się ze światem, często bez naszej wiedzy i zgody gromadzą i przetwarzają rozmaite informacje na nasz temat. Dzięki zainstalowanym w telefonie aplikacjom, ktoś po drugiej stronie jest w stanie ocenić, gdzie w danej chwili się znajdujemy, do kogo dzwonimy lub wysyłamy SMS-y. Urządzenie może zarejestrować w zasadzie nasz każdy ruch, a jego możliwości zwiększają dodatkowo instalowane na nim aplikacje, na przykład umożliwiające zakup biletu. Podobnie jest w przypadku rejestrowania się na rozmaitych portalach społecznościowych, z których z dnia na dzień korzysta coraz więcej użytkowników. Decydując się na założenie na nich konta, zmuszeni jesteśmy udostępnić administratorowi mnóstwo danych. Liczba będących w jego posiadaniu informacji zwiększa się wprost proporcjonalnie do liczby aplikacji używanych przez internautę, a oferowanych przez portal, czy przez tak zwane lajkowanie różnych stron. W ten oto prosty sposób na tacy podajemy komuś całkowicie obcemu nasz profil osobowy. Ktoś tam po drugiej stronie wie, co lubimy, czym się interesujemy i jakiej muzyki słuchamy. W jaki sposób firmy gromadzą dane na nasz temat i jak się przed tym bronić, dowiemy się z artykułu. **ng**



## ZDANIEM EKSPERTA



**Nie można dopuścić, by ingerencja w naszą prywatność przekraczała dopuszczalne granice. A o to nietrudno**

### Natalia Gaweł, autorka tekstu

Adwokat w Kancelarii KSP Legal & Tax Advice w Katowicach i doktorantka na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego. Zajmuje się prawem własności intelektualnej, w tym ochroną znaków towarowych w internecie, negocjowaniem oraz przygotowaniem umów licencyjnych oraz umów przenoszących prawa autorskie. Doradza w sprawach zapewnienia najefektywniejszej ochrony praw autorskich oraz praw własności przemysłowej przed ich naruszeniem. Współautorka bloga o tematyce IP LAW: [www.blog.ksplegal.pl](http://www.blog.ksplegal.pl)

**Po kawałku**  
firmy budują  
nasze profile  
osobowe

# NAS

ZAINTERESOWANIA

ULUBIONE  
MIEJSCA

ZDJĘCIA

LISTA  
ZNAJOMYCH

ULUBIONE  
FILMY  
I MUZYKA

Ochrona  
danych  
osobowych

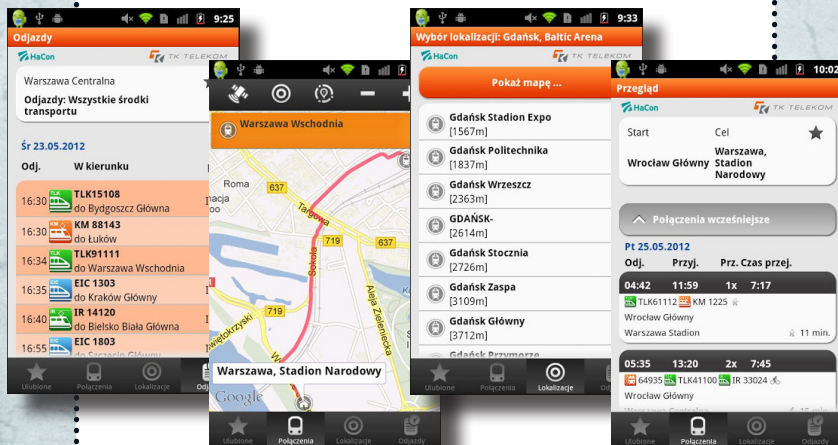
będzie  
trudniejsza!  
Czytaj  
s.16

**JEDNO KLIKNIĘCIE** i płacimy rachunki, kontaktujemy się ze znajomymi, kupujemy bilet. Wystarczy dostęp do internetu, by z komputera czy smartfona załatwić wszystko. A przy okazji **CIEKAWSKIE FIRMY ZBIERAJĄ O NAS DANE**

## PKP W ROLI SZPIEGA

# BILET PRZEZ SIĘĆ

W drugiej połowie ubiegłego roku dużą popularność zyskał Bilkom – aplikacja na telefon lub tablet umożliwiająca planowanie podróży pociągami oraz zakup biletu kolejowego. Jak wynika z informacji dostępnych na stronie PKP, system wykorzystuje technologię GPS, współpracuje z mapami i jest wyposażony w szereg użytecznych funkcji. Jest zatem totalnie innowacyjny. Umożliwia wyszukiwanie połączeń, oferuje połączenia door to door, podaje informacje o utrudnieniach w ruchu pociągów. Czego chcieć więcej? Wydawać by się mogło, że to idealne i użyteczne rozwiązanie. Możliwości aplikacji są jednak o wiele większe. Wgłębiając się w zapisy zasad korzystania z programu, dowiadu-



jemy się, że podobno ma on możliwość robienia zdjęć i nagrywania filmów aparatem wbudowanym w telefon w dowolnym momencie, bez konieczności naszego udziału. Aparat uruchamia się zatem automatycznie. To jednak jeszcze nie wszystko – poprzez zainstalowanie aplikacji bowiem zapewniamy komuś po drugiej stronie pełen dostęp do informacji zapisanych w naszych telefonicznych kalendarzach. Aplikacja pozwala na odczytywanie wszystkich wydarzeń w kalendarzu, co ciekawe – również wydarzeń w kalendarzach znajomych i współpracowników użytkownika. PKP zapewnia, że zdjęcia użytkowników, jakie zostaną przez nią wykonane, nie są przeglądane.

**Opcja śledzenia użytkownika aplikacji to nie tylko kwestia naruszania jego danych osobowych. To również naruszenie jego prywatności, która jest zaliczana do kategorii dóbr osobistych podlegających ochronie prawnej. Prawo do prywatności oraz jej ochrony gwarantuje nam przecież art. 47 konstytucji.**

# OCHRONA DANYCH OSOBOWYCH

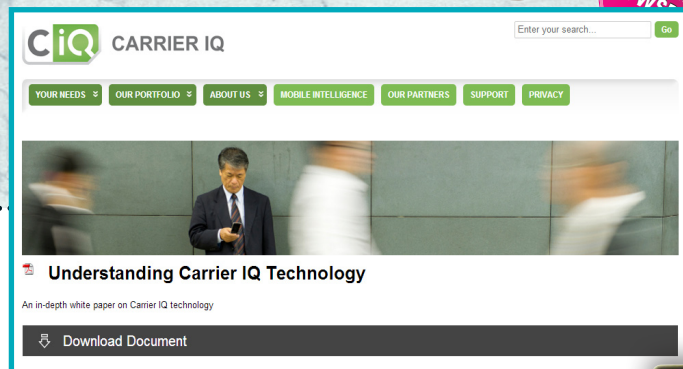
## CO USTALIŁ TREVOR ECKHART SZOKUJĄCE ODKRYCIE

Trevor Eckhart to młody amerykański programista, dzięki któremu ujrzały światło dzienne poczynania firmy Carrier IQ (CIQ) oraz stworzonej przez nią aplikacji. Co odkrył Trevor? Otóż pewnego dnia zaintrygowała go ilość danych przetwarzanych przez jego smartfon. W pierwszym momencie pomyślał, że to zapewne jakiś złośliwy wirus, którego trzeba będzie się jak najszybciej pozbyć. Zaczął jednak bliżej analizować, co dzieje się na jego telefonie. Okazało się, że został w nim zainstalowany specjalny moduł przesyłający dane ze smartfona na serwery CIQ. Eckhart ustalił, że aplikacja CIQ wykorzystywana w milionach smartfonów na całym świecie z niezwykłą precyzją monitoruje i rejestruje każdy ruch użytkownika telefonu, w którym ją zainstalowano, a następnie przekazuje wszelkie informacje na ten temat na serwery CIQ. Zdaniem Trevora dzięki temu CIQ jest w posiadaniu informacji o wybieranych przez użytkownika numerach telefonów, jego lokalizacjach, odwiedzanych stronach internetowych, treściach wysyłanych SMS-ów czy e-maili. Jednym słowem – totalna inwigilacja. CIQ zaprzeczyło zarzutom Eckharta. Przedstawiciele firmy poinformowali, że aplikacja absolutnie nie „sledzi” użytkowników, a jej wyłącznym celem jest kontrola jakości wykonywanych połączeń. Zdaniem CIQ aplikacja pomaga operatorom sieci komórkowych diagnozować problemy związane ze świadczeniem przez nich usług telefonicznych i usuwać je w zarodku, a więc z ko-

## GRZECHY NAJWIĘKSZYCH WOJNA Z FACEBOOKIEM

Serwisy społecznościowe to kopalnia wiedzy o ich użytkownikach. Internauta, przystępując do korzystania z nich na potrzeby rejestracji, praktycznie zawsze musi podać swoje dane osobowe – imię, nazwisko, datę urodzenia, miasto, w którym mieszka, adres e-mail, a nawet płeć. Co więcej – grając w rozmaite gry dostępne za pośrednictwem portali społecznościowych, często nieświadomie wyraża zgodę na przeniesienie praw do przetwarzania jego danych przez firmę będącą twórcą gry. I tak informacje na nasz temat krążą w wirtualnym wszechświecie, czy tego chcemy czy nie. Niestety, nasze dane nie zawsze są wykorzystywane tak, jakbyśmy sobie tego życzyli. Warto zaznaczyć, że nawet po usunięciu profilu z NK.pl czy z Facebooka informacje o nas często nadal są przechowywane. Potwierdził to przypadek Austriaka Maxa Schremsa – studen-

**Europa kontra Facebook to organizacja założona przez grupę austriackich studentów z Maxem Schremsem na czele. Organizacja aktywnie prowadzi działania, których celem jest wykazanie, że Facebook nie przestrzega europejskiego prawa w zakresie ochrony danych osobowych swoich użytkowników. Studenci przygotowują pozew przeciwko gigantowi, a także dążą do tego, by sprawie przyjrzał się bliżej Europejski Trybunał Sprawiedliwości.**



rzyścią dla klienta. Co więcej, CIQ zagroziło Eckhartowi pozwem za rozpowszechnianie rzekomo nieprawdziwych informacji na temat firmy oraz naruszenie jej praw autorskich poprzez ingerencję w jej oprogramowanie. Amerykanin jednak nie przestraszył się giganta i z pełną premedytacją udowodnił światu, że ma rację. Nakręcił film, z którego wyraźnie wynika, że program CIQ rejestruje wszystkie działania wykonywane przez użytkownika na smartfonie, a następnie wysłał je do centrum dowodzenia CIQ.

Eckharta w sporze z CIQ wsparła między innymi Electronic Frontier Foundation – amerykańska organizacja pozarządowa, której celem jest walka o wolności obywatelskie, to jest o prawo do anonimowości, prywatności i wolności słowa, w elektronicznym świecie. Sprawą CIQ zainteresowała się również Federalna Komisja Handlu i liczne instytucje europejskie. CIQ w efekcie ich działań przeprosiło Eckharta, jednak sprawa możliwości jej aplikacji ciągle pozostaje niezakończona.

**Programy do śledzenia telefonu mogą być przydatne, w szczególności w odniesieniu do wartościowych aparatów. Mogą namierzyć złodzieja lub znaleźć komórkę, gdy zostanie zgubiona. Oczywiście o ile odbywa się to za zgodą i wiedzą właściciela telefonu.**



ta prawa z Wiednia, który poprosił Facebook o udostępnienie wszystkich informacji, jakie ten ma na jego temat. Schrems otrzymał w odpowiedzi na swoją prośbę wydruk liczący ponad tysiąc stron (dokładnie 1222 strony). Plik zawierał informacje, które Schrems dawno temu usunął ze swojego profilu. Działanie takie jest niezgodne z obowiązującym w Europie prawem ochrony danych osobowych, które zabrania przechowywania danych użytkowników przez czas nieokreślony. Dlatego też Austriak złożył skargę przeciwko FB do irlandzkiego komisarza do spraw ochrony danych osobowych. Miejsce jest jak najbardziej uzasadnione. Otóż w Irlandii znajduje się europejska siedziba amerykańskiego koncernu, co oznacza, że jest on zobowiązany przestrzegać europejskiego prawa. Komisarz niezwłocznie przeprowadził audyt portalu, który ujawnił liczne nieprawidłowości. Facebook usunął część z nich, ale Schrems walczy z nim dalej.



## KIEDY WOLNO, A KIEDY NIE?

# POKRĘTNE REGULAMINY

Każdy ma prawo do ochrony dotyczących go danych osobowych. Brzmi jak slogan, ale to przepis ustawy o ochronie danych osobowych. Podmiot, któremu nasze dane są udostępniane, jest zobowiązany obchodzić się z nimi niezwykle ostrożnie, w tym przede wszystkim uniemożliwić dostęp do nich osobom nieuprawnionym, a także korzystać z nich wyłącznie w zakresie, w jakim go do tego upoważniliśmy. Czy zatem opisane wcześniej przypadki wykorzystywania danych osobowych są legalne czy nielegalne?

Zgodę na przetwarzanie danych osobowych wyrażamy zwykle poprzez zaznaczenie i kliknięcie na opcję „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych” i w ten sam sposób akceptując politykę prywatności serwisu społecznościowego lub regulamin korzystania z danej aplikacji. Niestety, zwykle robimy to bez zapoznawania się z treścią tych dokumentów, godząc się w ciemno na to, co jest w nich zapisane. Tym samym dajemy portalom przyzwolenie na robienie z naszymi danymi tego, co w ich regulaminach zwykle jest napisane. Ich działanie, jeżeli tylko mieści się w granicach określonych w zasadach wykorzystywania danych osobowych, jest zatem legalne. Nie oznacza to jednak, że wspomniane zasady nie przekraczają dozwolonych granic przetwarzania informacji na nasz temat.

**Regulaminy, polityka prywatności i inne tego typu dokumenty są często formułowane w sposób pokrętny i nieostry. Zawierają mnóstwo sformułowań typu „może”, „możliwe że”, które otwierają producentom aplikacji czy portalom społecznościowym liczne furtki do nadużywania przyznanych im uprawnień. Dlatego dla własnego bezpieczeństwa warto spróbować przebrnąć przez gąszcz zapisów regulaminów i dopiero po tej lekturze zdecydować, czy na przykład dla zagrania w jakąś internetową grę warto poświęcać naszą prywatność.**

## NA RATUNEK GIODO

Pod skrótem GIODO kryje się instytucja Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych. Trzeba przyznać, że w ostatnim czasie jego działania skutecznie zwalczają wszelkie formy nadużyć portali społecznościowych i twórców rozmaitych aplikacji w odniesieniu do przetwarzanych przez nie danych osobowych. Przykładowo,

w ubiegłym roku GIODO podjął zwycięską walkę o to, by polityka prywatności Facebooka była dostępna w języku polskim. Nie każdy użytkownik słynnego portalu posługuje się bowiem językiem angielskim, a z punktu widzenia ochrony jego interesów zasadne jest, by przystępując do korzystania z serwisu, użytkownik mógł bez trudu zrozumieć, co się z tym wiąże. Obecnie nie stanowi to już problemu.



Fot.: GIODO

**W odniesieniu do Facebooka zakres możliwych do podjęcia przez GIODO działań jest znacznie ograniczony. Facebook nie ma bowiem siedziby w Polsce ani też nie wykorzystuje do przetwarzania danych swoich użytkowników środków technicznych (na przykład serwerów), które znajdują się na terenie RP. FB nie jest zatem zobowiązany do przestrzegania polskiego prawa.**

# GIODO W LICZBACH

## 21,5 TYS.

Tyle zbiorów danych osobowych zostało zgłoszonych do rejestracji w GIODO w 2012 roku.

## 16,2 TYS.

To liczba zbiorów danych osobowych, które w 2012 roku zostały zarejestrowane przez GIODO.

## 4208

To liczba pytań z prośbą o interpretację, którą Główny Inspektor Ochrony Danych Osobowych otrzymał w 2012 roku.

## 1593

To liczba skarg dotyczących nieprawidłowości w zarządzaniu danymi osobowymi, które wpłynęły do GIODO w 2012 roku.

## 165

Tyle kontroli zostało przeprowadzonych przez Generalnego Inspektora Danych Osobowych w 2012 roku.

## 11

Tyle zawiadomień o przestępstwie w zakresie wykorzystania danych osobowych GIODO zgłosił organom ścigania. Rok wcześniej takich spraw przekazanych policji i prokuraturze było 9, z czego w sześciu wypadkach dochodzenie umorzono, w jednym zostało wszczęte, a w dwóch organy ścigania odmówiły wszczęcia.